Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IV. Kraków, dnia 1 maja 1928 r. Nr 9.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 30 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

W radosną rocznicę!

W radosny dzień 3-go Maja, jak Polska długa i szeroka, rozdzwonią się wszystkie dzwony po świątyniach pańskich, załopocą w podmuchach wiatru chorągwie narodowe, na znak wielkiego wesela. I staną w karnym ordynku w szeregi wojskowe, młodzież i wszystkie stany, z rozwiniętymi sztandary, by w chwili, gdy kapłan zanosił będzie modły do Najwyższego, złożyć hołd tym, którzy dokonali wielkiego dzieła odrodzenia, którzy w wiekopomnych uchwałach trzeciomajowych rzucali nowy zrąb pod rozkołebany anarchją i słabością gmach Rzeczypospolitej.

Zniesiono sztuczny i na przywilejach oparty przedział między stanami, usunięto niesprawiedliwe i nierozsądne prawa, objęto brać włościańską opieką prawa, wzmocniono władzę rządową, ulepszono Sejm „zawsze gotowy“, zniesiono nieszczęsne i zabójcze „liberum veto“ i konfederacje, przekreślono błędną i zgubną dla kraju „wolną elekcję“.

Jeśli dodamy do tego jedną z pierwszych uchwał Sejmu, t. j. podniesienie liczby wojska do 100.000, jako ostoi bezpieczeństwa państwa, ocenimy łatwo doniosłość tworów Konstytucji 3-go Maja.

Oto naród sam dźwigał się ze słabości, odradzał się, nabierał tchu, by iść ku jaśniejszej przyszłości.

A chociaż przy pomocy targowiczan, znikomej garstki zaprzańców-magnatów, podłej Katarzyny i zdrajcy Hohenzollerna, zniszczono to wielkie dzieło majowe, nie przestało ono istnieć, gdyż stało się naszym drogowskazem w latach niewoli, naszym testamentem w epoce porozbiorowej.

Naród, który tak wielkie dzieło stworzył, nie mógł zginąć mimo politycznego upadku.

Obchodząc tę wielką pamiątkę dziś w nowoodrodzonej Ojczyźnie, możemy być dumni, że jesteśmy spadkobiercami twórców wielkiej idei, która nie pozwoliła nam upaść w okresie niewoli.

Dzięki wielkiemu duchowi, który promieniował w czasach smutku, niedoli i poniewierki, przetrwaliśmy zwycięsko i tułaczkę na obczyźnie i więzienia w tajgach Sybiru i upadek powstań, jedną z największych tragedyj z czasów wielkiej wojny światowej, gdzie brat walczył przeciw braciom swoim pod znakami obcych i wrogich nam potęg zaborczych.

Wśród całego szeregu smutnych rocznic, któreśmy czcili, obchodząc pamięć bohaterów powstań naszych, listopadowego, czy styczniowego, ta jedna napawała nas zawsze otuchą i dziś należy do najradośniejszych wspomnień.

Niechaj w dniu tym krzepną siły nasze, niech w dniu tym w pałacach magnatów, czy pod słomianą strzechą wieśniaczą, w ciasnej izdebce robotnika, czy nędznem mieszkaniu urzędniczem budzi się duch solidarności narodowej, jak w on pamiętny dzień 3-go maja.

Bo dziś, jak i ongiś, potrzebny jest wspólny wysiłek, by państwo nasze stanęło na mądrych prawach, sile armji, gotowej do poświęceń ludności, co jest najtrwalszą i najpewniejszą podstawą potęgi i siły naszej odrodzonej Rzeczypospolitej.

Żądają dziś tego od nas duchy twórców Konstytucji majowej, duchy poległych bohaterów w walkach o niepodległość. Okażmy się godnymi ich następcami, wznosząc wysoko niepokalany sztandar Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

K.

Przez absolutyzm do neoparlamentaryzmu

Parlamentaryzm, który od czasów wielkiej rewolucji francuskiej stał się podstawą demokratycznej formy rządów, stanowiąc najpewniejsze zabezpieczenie przed absolutystycznemi zachciankami monarchów, uległ w okresie powojennym „dewaluacji“.

Dlaczego się tak stało — odpowiedzieć nie trudno. Parlamentaryzm w okresie powojennym, ulegając ogólnemu chaosowi i rozluźnieniu dyscypliny państwowej, zdegenerował się, przerodził się, wobec niczem niekrępowanej wybujałości, w formalną anarchję, zagrażającą wprost istnieniu państwa.

Nic też dziwnego, że w szeregu zagrożonych państw wobec chorobliwie wybujałego parlamentaryzmu wyłonił się absolutyzm jako antidotum przeciw anarchji. Z dwojga złego lepszem jest oczywiście ten ostatni, gdyż mimo brutalnej swej formy jest przynajmniej zabezpieczeniem przed wewnętrznym rozkładem i ruiną państwa. Jeżeli jednak chodzi o przyszłość, to niepodobna przypuścić, by ludzkość miała się cofnąć od demokracji do absolutyzmu, który stał się synonimem samowoli i zawsze był skłonnym do nadużyć. Nie znamy wypadku w historji, by absolutyzm, jako taki, stał się źródłem szczęścia dla ludności. Z doświadczeń wiekowych wiemy, że wychodził on na korzyść nie tyle samego rządzącego, ile raczej otoczenia, — nigdy zaś ludności, która, jak za dawnych czasów, tak oczywiście i obecnie do absolutyzmu bynajmniej nie tęskni.

Jako dowód na powyższe nasze rozważenia przytoczymy słowa Prof. Uniw. Jagiellońskiego, Dr St. Estreichera, który w artykule „Dziesięcioro przykazań dla rządzących i rządzonych“ („Czas“, nr. 83) tak pisze:

„Pamiętaj, że najgorszą formą rządów ze wszystkich możliwych jest absolutyzm. Nawet absolutyzm oświecony, czyli urzędniczo-profesorski, cóż dopiero generalski! Rodzi on u ludności niezadowolenie lub conajmniej obojętność dla państwa i jego spraw. Kazi charaktery rządzących przez to, że usuwa ich z pod krytyki i prowokuje do samowoli, do rządów egoistycznych. Przyzwyczaja do uważania siły — bądź bagnetu, bądź browninga — za najwyższy argument przy kolizji interesów społecznych lub osobistych. Depcze nogami ideę prawa, popycha masy do rewolucji, uprawnia wszelki gwałt od dołu, skoro sam opiera się na gwałcie idącym zgóry. Jako system rządów jest zawsze nietrwałym, niezabezpieczającym państwu na dłuższą metę bytu i siły. Przy pierwszej lepszej sposobności, przy sposobności choroby czy zgonu władcy absolutnego, przy klęsce od zewnątrz lub katastrofie gospodarczej od wewnątrz cały system się załamuje. Wybuchają rozruchy, a sprężyna wolności, przygnieciona przez pewien czas, zaczyna działać tem silniej prawem reakcji i wolność przeradza się w anarchję. Kto nie chce anarchji w społeczeństwie, ten nie chce absolutyzmu“.

Powyższe słowa polskiego uczonego potwierdzają w całej osnowie nasze zapatrywanie, że absolutyzmu nie można uważać za coś trwałego, lecz raczej za formę przejściową. Absolutyzm jako taki, po spełnieniu swej roli, nawet o charakterze historycznym w okresie powojennego chaosu, stanie się niezawodnie przeżytkiem i będzie tylko pomostem na drodze do odrodzonej demokracji, opartej na zdrowym parlamentaryzmie.

Nie może to być jednak pod żadnym warunkiem ten, że się tak wyrazimy, „wczorajszy“ chorobliwie wybujały parlamentaryzm powojenny, oparty na bezkarnem samolubstwie partyjnem, czy zabójczym egoiźmie klasowym, który stał się źródłem zbyt ostrych wewnętrznych walk, grożących ruiną państwu. Odrodzony parlamentaryzm musi ulec przebudowie, musi być sprowadzonym do właściwej roli i dostowanym do warunków kulturalnych i politycznych, gwarantujący swobodę rozwoju i byt danego państwa.

Jak zagadnienie to wyobrażamy sobie w naszem państwie, napiszemy w numerze następnym.

Prasa wobec sprawy urzędniczej.

Daje się zauważyć w ostatnich czasach, że prasa codzienna poświęca dość dużo miejsca sprawie urzędniczej, uważając ją za „jeden z najważniejszych problemów państwowych“. Jestto objaw dodatni. Stanowi bowiem dowód, że nareszcie opinja publiczna oceniła doniosłość kwestji, która stała się w Polsce nie zagadnieniem klasowem, nie postulatem jednej sfery ludności, lecz czemś, co ma znaczenie dla ogółu, dla całego Państwa. Posłuchajmy, co mówią o tej sprawie niektóre pisma codzienne, zwłaszcza te, które zachowywały się dotąd bądź obojętnie, bądź nawet wręcz nieprzychylnie wobec postulatów urzędniczych. I tak np. pisze „Czas“ krakowski (Nr. 68):

„Uposażenie urzędnika, jeśli się zważy jeszcze postanowienie ustawy oszczędnościowej (Min. Zdziechowskiego, przyp. Red.) ma dziś wartość ze względu na spadek złotego i odpowiadający mu wzrost cen, około ⅔ uposażenia z przed 3 lat. Zaradzenie temu, chociażby w pewnych etapach, jest dziś jednem z najważniejszych zagadnień gospodarstwa państwowego“.

„Słowo Polskie“, b. organ narod. demokracji we Lwowie pisze: „Polska potrzebuje stanu urzędniczego o wysokiem poczuciu godności, któryby stanowiąc znaczną część inteligencji miejskiej stał na wysokim poziomie kulturalnym. Będzie to mogło nastąpić, gdy zniknie troska o minimum egzystencji, gdy kupno dobrej książki czy też biletu do teatru nie będzie dla średniego urzędnika, jak dzisiaj, luksusem, gdy da mu się czas i możność do rozszerzenia wiadomości fachowych i pogłębienia wykształcenia“.

Poczem dziennik ten wskazuje słusznie na szczególne znaczenie, jakie stan urzędniczy ma w organiźmie państwowym, zwłaszcza po jego wstrząśnieniach wojenno-rewolucyjnych: „Pamiętać należy, że jedynie światłe i zwarte zastępy urzędników pozwoliły Francji w XIX wieku wyjść cało ze wszystkich rewolucyj i wstrząśnień. Polsce potrzebny jest niezbędnie wykształcony, uświadomiony narodowo, materjalnie zaspokojony stan urzędniczy. Jestto **pierwszorzędnej wagi postulat państwowy i kulturalny.** Ci, co stawiają państwo na szczeblu najwyższym **nie powinni znać ważniejszej kwestji bieżącej.**

Niedawno znów „Epoka“ warszawska (z 25 kwietnia), rozpisując się obszernie o konieczności wydatnego podwyższenia poborów, wywodzi: „Państwo Polskie nietylko musi być administrowane przez polski aparat urzędniczy, ale musi być przezeń niejako zbudowane, na nowo stworzone i wymagania, które należy stawiać wobec naszych urzędników są większe, niż w jakiemkolwiek innem państwie. **Niemniej stwierdzić można, że od 10 lat nie zrobiono nic, aby stan urzędniczy pod względem moralnym i materjalnym należycie wyposażyć** i zapewnić mu należną mu, a dla dobra służby niezbędną ochronę i powagę i dotychczas spotykać można u społeczeństwa zadziwiający brak zrozumienia dla doniosłości tego zagadnienia“.

Mimo to odzywają się i głosy wręcz nieprzychylne. I tak np. „Prawda łódzka“ (Nr. 15 z 8 kwietnia) pozwala sobie na następujące uwagi: „Urzędnicy nie mogą mieć się za pokrzywdzonych, albowiem mieli zawsze swobodę uniknięcia tej krzywdy“.

Jestto aluzja do tego, że urzędnicy mają, rzekomą swobodę porzucić swój urząd i oddać się innym, lepiej płatnym zawodom. Czyżby „Prawda“ sprzyjała istotnie podobnym tendencjom? Nie wiele byłoby warte Państwo, którego urzędnicy uciekaliby jeden po drugim od swych urzędów dla celów czysto materjalnych. Słusznie tedy „Epoka“ polemizuje z tym poglądem, nazywając go wyraźnie „nonsensem“, także i z tego względu, że przecież urzędnicy, którzy nabyli już prawa emerytalne, niezupełnie mają ową „życiową“ swobodę rzucania swych posad.

Na szczęście, podobne głosy jak „Prawdy łódzkiej“, są odosobnione i większość prasy codziennej zajmuje stanowisko dla sprawy urzędniczej przychylne, kładąc nacisk na ważność tej sprawy ze stanowiska ogólno-państwowego. **L.**

Narodowościowe współżycie w Polsce.

W długoletnim okresie naszej niewoli pojęcie „Państwa“ łączyło się zawsze z pojęciem naszych „wrogów“, którzy Polskę niegdyś rozbili i ziemie jej między siebie podzielili. W tym więc okresie po nieudałych krwawych próbach wyzwolenia się za pomocą zbrojnych powstań chodziło przedewszystkiem o utrzymanie w naszym narodzie ducha polskości, bez którego wszystkie nasze poczynania, podjęte w przyszłości, celem odzyskania niepodległości, byłyby niewystarczające. A ponieważ wynarodowienie Polaków przez państwa zaborcze dawało jedyną rękojmię trwałego połączenia ziemi polskiej z ziemią zaborców w jednolitą całość, przeto wszystkie państwa zaborcze, a w szczególności Prusy i Rosja, pracowały usilnie i wytrwalo nad wynarodowieniem Polaków, wobec czego najgłówniejszem zadaniem naszem, jak to napisał pewien wybitny profesor w jednym z tut. dzienników wielkanocnych, było: przeciwstawić się wszelkim podobnym zakusom zaborczym. Stąd powstała w narodzie polskim myśl kultu patrjotycznego, myśl podporządkowania patrjotyzmowi wszystkich innych naszych poczynań, a w szczególności tych, które mogłyby się dobrze przysłużyć narzuconej nam obcej przynależności państwowej. Temsamem zmalała w nas myśl państwowotwórcza, która przecież w dawniejszych wiekach u naszych przodków była główną myślą przewodnią.

Po odzyskaniu naszej niepodległości, dla której bądź co bądź nie byliśmy należycie przygotowani, wszystkie nasze wysiłki już z samego przyzwyczajenia szły przedewszystkiem w tym kierunku, by narodowość polską ochronić przed szkodliwymi wewnętrznymi wpływami, pochodzącymi od innych narodowości, które na ziemiach polskich żyjąc od wieków, nie mogły, czy też nie chciały wyzbyć się własnej i przyswoić sobie polską narodowość. Innemi słowy mówiąc, po odzyskaniu naszej niepodległości snuliśmy dalej naszą myśl patrjotyczną i pozwoliliśmy nawet, iż ta myśl w polityce wewnętrznej naszego Państwa zapanowała nad myślą państwowotwórczą.

Przewrót majowy, dokonany w Polsce w 1926 roku, sprzeciwił się m. in. także i wybujałemu u nas ponad miarę kultowi narodowościowemu wogóle i podporządkował go interesowi państwowemu, zaś z nim razem podporządkował interesowi państwowemu również i interes stanowy, zmuszając nie tylko wszystkie narodowości, lecz także wszystkie stany, do solidarności państwowej, a tem samem do łagodzenia wszystkich tarć wewnętrznych wybujałych na tle narodowościowem i stanowem. Będzie więc obowiązkiem nas wszystkich, a w pierwszym rzędzie nas Polaków, iść po wskazanej nam przez p. Marszałka Polski Piłsudskiego linji solidarności państwowej, a więc po jedynej linji państwowotwórczej, gdyż tylko w taki sposób doprowadzimy Polskę na równię wielkomocarstwową.

Na ziemiach polskich, a w szczególności zamieszkałych przez ludność o narodowości mieszanej, powinna szkoła powszechna być także i krzewicielką myśli państwowotwórczej tak, jak zawodowy korpus oficerski i podoficerski jest w wojsku naszem jej krzewicielem; wobec tego nauczycielstwo szkoły powszechnej musi w młodzieży szkolnej omawiana myśl rozwijać i doskonalić. W tym celu należałoby w szkole powszechnej unikać wszystkiego, co dzieli, a pielęgnować to, co łączy; należałoby ustawicznie młodzieży szkolnej wskazywać na potrzeby państwowe i wszczepiać w nią konieczność pracy dla dobra Państwa, a temsamem konieczność obrony Państwa przed każdym wrogiem i obowiązek oddania w obronie Państwa nie tylko swego mienia, lecz także swej krwi i swego życia. Jest rzeczą zrozumiałą, iż tutaj nie można podać żadnych reguł i żadnych przepisów, albowiem jest to sprawa zbyt czuła i wymaga indywidualnego postępowania w szkole, a przedewszystkiem doświadczenia. W każdym razie musiałby nauczyciel szkoły powszechnej poznać umysł oddanej sobie dziatwy, musiałby zbadać, czy w sercu dziecka znajdują się jakieś pierwiastki nienawiści jednej narodowości do drugiej lub przynajmniej pierwiastki jakiegoś separatyzmu narodowościowego, a dopiero potem musiałby pracować nad usunięciem tych dla Polski w obecnej dobie szkodliwych pierwiastków.

Zadanie to nie będzie łatwem do rozwiązania, albowiem wymaga przedewszystkiem zrozumienia sprawy, a czasem nawet przezwyciężenia samego siebie i podrządkowania własnych interesów narodowościowych interesom państwowym, interesom wielkomocarstwowej Polski. Kto te interesy zrozumie i dla nich zechce pracować, odda ogromną przysługę Polsce i Narodowi Polskiemu.

Stanisław Springwald, gen. dyw. w st. sp.

Zniżki kąpielowe.

Związek Zrzeszeń pracowników publicznych Województwa krakowskiego porobił starania we wszystkich Zakładach kąpielowych i uzdrowiskach o udzielenie zniżek dla członków wymienionego Związku. Dotąd odpowiedziały następujące Zakłady:

1) Zakład kąpielowy w **Rabce**, którego właściciele iście po obywatelsku postępując, oświadczyli gotowość przyznać członkom Związku Zrzeszeń takie same ulgi, jak w latach poprzednich, t. j. zniżkę cen kąpieli i zabiegów leczniczych, a nadto pewną ilość bezpłatnych kąpieli dla prawdziwie na to zasługujących osób.

2) Zakład Zdrojowo-kąpielowy w **Szczawnicy** daje 25% opust w zabiegach leczniczych.

3) Zakład Zdrojowo-kąpielowy **w Truskawcu**, oznajmił, że będzie udzielał indywidualnych zniżek w kąpielach mineralnych osobom rzeczywiście niezamożnym, a to w pierwszym sezonie od 18 kwietnia do 15 czerwca 1928 i w trzecim sezonie od 1 września do 15 października.

4) Zarząd Zakładu kąpielowego **w Swoszowicach** udziela 40% zniżki w I. i III. sezonie, t. j. od 1 do 30 czerwca i od 1 do 30 września, a 25% w II. sezonie, uwolnienie od taksy zdrojowej i bezpłatna porada lekarska.

5) Zakład Zdrojowo-kąpielowy **w Żegiestowie** przyznał dla pięciu osób 50% zniżki w kąpielach i zwolnienie od taksy zdrojowej. W Zakładzie tym zaprowadzono w czasie od 1 do 31 maja i od 1 do 30 września ogólne cztero- i trzy-tygodniowe ulgowe sezony kąpielowe, co do których Zarząd Zakładu udziela bliższych wyjaśnień.

6) Zarząd kąpielowy **Goczałkowice-Zdrój,** powiat Pszczyna, w czasie od 15 maja do 30 czerwca i od 1 do 30 września będzie udzielał urzędnikom i ich rodzinom następujących zniżek:

za pokój zamiast 3 zł — tylko 2 zł.
za kąpiel solankową zamiast 4 zł. — tylko 2.50 zł.
za kąpiel parową zamiast 5 zł. — tylko 3.50 zł.
taksa kuracyjna zamiast 25 zł. tylko 10 zł.

W następnym numerze „Jedności“ podamy dalsze zniżki.

O informacje w sprawie zniżek kąpielowych należy się zwracać do członka odnośnej Komisji, Jana Górki, dyrektora ksiąg gruntowych w sądzie okr. w Krakowie, ul. Grodzka l. 52 i tam też będą wydawane legitymacje służące do uzyskania wymienionych zniżek, **ale tylko członkom Związku Zrzeszeń, którzy wkładkę na ten rok uiścili.**

Na odpowiedź listowną należy dołączyć znaczek pocztowy za 25 groszy. **I. G.**

Najnowsze zmiany niektórych przepisów
ustaw urzędniczych.

Dziennik Ustaw w Nr. 38 z b. r. przynosi cztery rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre przepisy ustaw, odnoszących się do urzędników.

I. Rozporządzenie ogłoszone pod poz. 367 z dnia 22 marca b. r. zmienia art. 115 pragm. służb. w ten sposób, iż przedłuża na dalszy jeden rok t. j. do dnia 31 marca 1929 termin, do którego od urzędnika i funkcjonarjusza niższego nie będzie wymagane władanie językiem polskim w mowie i piśmie, oraz przedłuża termin ustalenia urzędników i funkcjonarjuszy niższych (art. 116 prag. sł.) do dnia 31 marca 1929 r.

II. Rozporządzenie z dnia 22 marca b. r., ogłoszone pod poz. 368, przyznaje dodatkowo prawo do zaliczenia służby państwowej i samorządowej, względnie pracy zawodowej tym osobom, które wedle poprzednich ustaw uposażeniowych z r. 1920 miały prawo do takiego zaliczenia, którym jednak bez ich winy czasu tego do emerytury nie zaliczono. Osoby te muszą jednak zgłosić swoje prawa **do 31 grudnia 1928 r.** W tym celu będą utworzone przy wszystkich władzach naczelnych komisje weryfikacyjne. Zaliczenie dokonane na podstawie tego rozporządzenia wywierać będzie tesame skutki prawne, co zaliczenie przez dawne komisje weryfikacyjne, atoli nie daje ono prawa do dodatku za wysługę lat, oraz do różnicy uposażenia za czas do dnia 31 grudnia 1928 r.

III. Rozporządzenie z tej samej daty ogłoszone pod poz. 369 zmienia przepisy o organizacji władz dyscyplinarnych z r. 1922 o tyle, że w skład komisji dyscyplinarnych i wyższej komisji dyscyplinarnej dla urzędników i funkcjonarjuszów niższych w dziale Ministerstwa Spraw Wojskowych wchodzić mogą oficerowie i że w tym dziale rzecznicy i ich zastępcy mogą być wyznaczani z grona oficerów.

IV. Wreszcie rozporządzenie z tej samej daty ogłoszone pod poz. 370, przynosi zmianę art. 7 ustępu art. ust. uposaż., której niejednokrotnie domagaliśmy się na łamach naszego pisma. Artykuł ten postanawiał, że w razie awansu, awansowany otrzymywał w wyższej grupie uposażenie tego szczebla, który pod względem ilości punktów jest bezpośrednio wyższy od szczebla, zajmowanego poprzednio w grupie niższej. Jeżeliby jednak następny szczebel był wyższy pod względem ilości punktów, aniżeli szczebel osiągnięty w grupie wyższej, to czas spędzony w ostatnio zajmowanym szczeblu grupy niższej, wlicza się do posunięcia następnego w grupie wyższej. Obecnie to zaliczenie czasu nastąpi także wtenczas, jeżeli szczebel w dawnej grupie będzie **równy** szczeblowi w grupie niższej. W ten sposób usunięto nielogiczne konsekwencje, jakie wynikały z zastosowania powyższego przepisu, jakkolwiek nie zupełnie, gdyż z mocą obowiązującą dopiero od dnia 1 marca 1928 r.

Przez opuszczenie w art. 15 i 19, ustęp 1, ustawy uposaż. wyrazu „stali“ otrzymują także funkcjonarjusze niestali (prowizoryczni) prawo do bezprocentowej zaliczki na uposażenie, zaś prowizoryczni niżsi funkcjonarjusze prawo do unrundurowania za opłatą 25% wartości i wreszcie art. 4 rozporządzenia usuwa jaskrawie krzywdzące postanowienia art. 14 ust. o upos. sędziów i prokuratorów. Wedle poprzedniej ogólnej normy niektórzy sędziowie, którzy przed wejściem w życie tej ustawy awansowali do grupy sędziów apelacyjnych, a posiadali przedtem w drugiej grupie dodatek starszeństwa w kwocie 2100 mk. lub 2400 mk., otrzymywali po zaliczeniu do grupy c. mniej, aniżeli ich koledzy, którzy pozostali w grupie II. (późniejszej grupie B.). Obecnie sędziowie, o których mowa, otrzymać mają, o ile pobierali w grupie II. dodatek starszeństwa, 2100 zł. o jeden szczebel, a o ile pobierali dodatek starszeństwa 2400 zł. o dwa szczeble wyższe uposażenie od uposażenia, jakie im dotąd przysługiwało.

Powyższe rozporządzenia pod II. i IV. tylko w małej części usuwają krzywdy, wynikające z dawniejszych przepisów. Mamy jednak nadzieję, że Sejm, który rozpatrywać będzie projekty ustaw urzędniczych, uwzględni także inne postulaty urzędników i zmieni krzywdzące postanowienia dotychczasowych ustaw. **I. W.**

Z pobytu Ministra Sprawiedliwości w Krakowie.

W dniach 20 do 23 kwietnia b. r. bawił w Krakowie Minister Sprawiedliwości, p. Meysztowicz, wraz z dyrektorami departamentów: Batyckim, Świątkowskim i Jaxa-Maleszewskim, oraz Prokuratorem Sądu Najw., Bekermanem. P. Minister zwiedził tutejsze sądy i badał ich pomieszczenie i zwiedził też Zakład karny w Wiśniczu, odbył konferencję z Prokuratorami i udzielał posłuchań. Na audjencji u Ministra jawili się tutejsi Sędziowie z pp. Prezesami tut. sądów i pobliskich sądów okręgowych, którzy przedstawili swoje życzenia, a które p. Minister przyrzekł życzliwie rozpatrzyć.

Dalej przyjął p. Minister Prezydjum miasta z kilkoma radcami, która to delegacja prosiła o przyspieszenie budowy pałacu sprawiedliwości.

P. Minister oznajmił, że sprawa ta przeważnie zależy od Ministra Skarbu, a ponieważ w r. b. nie wstawiono do budżetu żadnej kwoty na ten cel, przeto obecnie nic można mówić o budowie, natomiast przyrzekł pamiętać o tej sprawie i starać się, by w przyszłym roku preliminowano w budżecie odpowiednią kwotę na rozpoczęcie tej budowy, której potrzebę uznaje.

Delegacja Związku urzędników sądowych Apelacji krakowskiej przedłożyła p. Ministrowi memorjał, w którym wskazując na złe uposażenie urzędników sądowych i pokrzywdzenie ich w dotychczasowych ustawach uposażeniowych przez cofnięcie ich wstecz niemal o dwa stopnie, odebranie im ciężko zapracowanych trzechleci, niepoliczenie do wysługi lat całego czasu odbytej służby i t. p. — prosiła, aby p. Minister zechciał zarządzić, względnie spowodować wypełnienie następujących postulatów, które ci urzędnicy uważają za najżywotniejsze i najpilniejsze, a mianowicie:

1) bezzwłoczne ustalenie urzędników sądowych apelacji krakowskiej po myśli art. 116 ust. o państw. służb. cyw. z 17/II 1922 Nr 21. Dz. u. Rz. P. i udzielenie veniam studiorum tym urzędnikom, którzy zostali zaproponowani do ustalenia w II. kategorji;

2) zaszeregowanie urzędników sądowych w myśl art. 19 ustawy upos. z 9/X. 1923 Dz. u. Rz. P. Nr 116, poz. 924;

3) powiększenie etatów urzędniczych w stopniu służbowym IX, VIII i VII dla apelacji krakowskiej;

4) wprowadzenie awansu automatycznego;

5) umożliwienie starszym urzędnikom posunięć do wyższych stopni płacy ad personam;

6) przyspieszenie regulacji płac;

7) przyznanie urzędnikom sądowym wynagrodzenia za czynności służbowe spełniane poza godzinami urzędowemi;

8) uregulowanie płac urzędniczych tak, aby one zabezpieczały minimum egzystencji;

9) wydanie rozporządzenia normującego wysokość udzielonych zapomóg w formie klucza, a to w stosunku do posiadanych stopni służbowych. Te należycie umotywowane postulaty przyrzekł p. Minister rozpatrzyć i o ile to będzie od niego zależało, przychylnie załatwić. **J. G.**

JERZY ST. POLACZEK

Ewangelista Pokoju.

Doktór Rams mówił. Słowa, jak nieokiełzane pięści boksera, uderzały w szczęki słuchaczy, wgryzionych ironicznym wzrokiem w twarz mówcy. Półmrok chłeptał oddechy ludzkie, zwieszające się z kryształów martwego kandelabra i roznosił po sali chłodzące owoce słów. Podpułapowe wachlarze wyciągały stalowe ramiona ku świeżemu powietrzu, nurzającemu się w winie wiosennego wieczoru.

Doktór Rams mówił:

— Krótka jak błyskawica i jak piorun gorąca jest moja modlitwa. Nią to jak metrem odmierzam serca wasze i nią jak sytnym miąższem Ewangelji modlą się do was:

O wy, którzy słowami mojemi napełniacie suteryny żołądków swoich, zaszczepcie ramionom moim siłę stu Herkulesów, bym mógł Świat-Atlas wynieść z cudzołóstwa krwi! Świdrami palców wydrążcie z sumienia gorczyczne ziarno wojny, bym mógł na fundamentach jego wznieść triumfalny Łuk Pokoju, któryby dosięgnął gwiazd!

— Niestety... opadają mi dłonie przestrzelone kulami czynów człowieka i nie mogę rozplątać wielkiego węzła, tkwiącego między nim a zbrodnią!

Słuchajcie gałkami źrenic zmęczonych prawdą, barykadą spoconych czół odpieracie słowa o Pokoju i milczycie! I wy się ludźmi nazywacie?! Nie!

Jesteście trupą liliputów w wielkim Cyrku Wszechrzeczy, którą pogania miłosierny bicz Pisma Świętego!

Na dysku kuli ziemskiej jesteście wędrownym teatrem, który wystawia wielką Tragikomedję Życia! A ponad wami rozsiadł się Genialny Reżyser i dłońmi większemi od Hostji św. buduje Teatr Wyzwolenia!...

Pacierz mój jest prosty jak strzała i pokorny jak głos ślepca:

„Święty Boże, Święty i Mocny i Nieśmiertelny, oto my, ustrojeni we włosienice z krwi zebranej na polach od Termopil aż po krwawe pobojowiska Verdun, błagamy Cię: uśpij Wojnę snem wiecznym Miłosierdzia Twego!

Prosimy Cię, Panie, o wielką rewolucję sumienia i o Kościół Powszechnego Pokoju!

Zmiłuj się nad nami!

Umilkł. Kopulasta pierś jego, okryta błękitną wstęgą Legji Honorowej, dźwigała na sobie potężny ciężar spojrzeń. Stał na trybunie i sępim wzrokiem żegnał reprezentantów państw, śpiewających na fałszywą nutę „Marsyljankę Pokoju“!

* * *

Wieczór świergotał w pajęczych arterjach anteny radjowej, rozpiętej na grzbiecie powietrza. Sytny miód mroku przelewał się w szklannych piszczałkach probówek i aromatem swym karmił rozjarzone żołądki retort.

Doktór Rams, wynalazca bomb gazowych, stuprocentowy inwalida z pod Verdun, zawiesił wzrok nad żelaznym trójnogiem i w suchych dłoniach przesiewał przefiltrowany gaz wybuchowy. Zielone książki źrenic wbił w kryształową kulkę wypukłą z laboratorjum genjalnego mózgu.

Smutek większy od serca osiadł mu na oczach.

— Czemu nie urodziłem się stróżem nocnym, któremu kłaniają się ulicznice i miedziane kaptury latarń? Czemu nie jestem stolarzem, który w pocie czoła zbija ramboidalne skrzynki, lub grabarzem, którego jedynem pragnieniem jest usypać mogiłę większą od życia? — skarżył się stalowym kiszkom tlenowym, wspierającym ryje masek gazowych.

Smrodliwy kopeć nawlekał na nić nowego wynalazku krople potu, spływające mu z czoła.

Otwarł okno.

Wielki mosiężny księżyc legł na kominie fabrycznym i bezbrwistem okiem oświetlił ulicę.

Stójkowy-gruźlik, oparty o parkan, wciągał w katapleksyjne płuca wiosnę — i służbowym wzrokiem modlił się do gwiazd.

Żołnierz, obejmujący wpół służącą, żalił się cichy wieczornej, że tęskność, którą zamknął w małym bochenku komiśnego chleba, sprzedać musiał za bezwzajemną miłość!

Robotnik, dźwigający pod pachą zawapnione kawałki desek i próżną bańkę, ze smutkiem przeliczał papierowe banknoty, które jutro przemienią się w jałowe ziemniaki!

Doktór Rams zawiesił wzrok na niebie i rozmawiał z Bogiem.

Z wyroku N. T. A.

Na liczne zapytania, skierowane do naszej Redakcji w sprawie przypadającego dodatku ekonomicznego na żonę emeryta w wypadku, jeżeli małżeństwo zostało zawarte już po przeniesieniu funkcjonarjusza państwowego w stan spoczynku, podajemy poniżej częściowy odpis wyroku N. T. A. — L. Rej. 1902/25. Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej dnia 9 kwietnia 1927 rozprawie co do skargi W. Jankowskiego, uchylił w części nieprzyznanie skarżącemu dodatku na żonę, jako niezgodne z ustawą zaskarżone orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, intymowane pismem Komendy Policji Państwowej Wojew. Poznańskiego z dnia 25/IV. 1925 w przedmiocie uposażenia emerytalnego — i uznał skargę za uzasadnioną.

Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r., jako ustawa wyjątkowa, zawierająca ściśle przepisy, którym osoby ubiegające się o uposażenie emerytalne winny odpowiadać, może być interpretowana jedynie według wyraźnej swej treści i w żadnym razie interpretacji rozszerzającej nie podlega. Art. 20 tej ustawy, przewidującej prawo emeryta do pobierania dodatku na żonę, w sprzeczności do art. 69 tejże ustawy, który odmawia wdowie prawa do pensji, jeżeli małżeństwo zostało zawarte przez emeryta, podobnego ograniczenia nie zawiera.

Gdy zatem z wyraźnego przepisu ustawy nie wynika, by emeryt, który zawarł związek małżeński po przeniesieniu go w stan spoczynku, nie miał prawa do pobierania rzeczonego dodatku, odmowne załatwienie jego w tym kierunku roszczeń nie może być uznane za prawnie uzasadnione. — Przytem zauważyć należy, że przewidziany w art. 20 dodatek na żonę ma jedynie charakter czasowego zasiłku, jako ustanowiony wyłącznie na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych, wobec czego w istocie swej różni się od pensji wdowiej, przewidzianej w tytule III. ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r., jako zaopatrzenia stałego. Nie może też uzasadniać odmowy § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r., poz. 320, Dz. Ust., jedynie zaślubioną przed przejściem w stan spoczynku.

Art. 109 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., który powierza wykonanie ustawy Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu, oraz innym Ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania, ani też żaden inny z przepisów rzeczonej ustawy, nie zawiera delegacji ustawowej, mocą której postanowienia tej ustawy mogły być przez wydanie sprzecznych z ustawą rozporządzeń zmienione. — Że same władze uznają, iż powołana ustawa w obowiązującem obecnie brzmieniu nie zawiera ograniczenia, o którym mowa, dowodzi projektowana, a następnie wycofana nowela do ustawy emerytalnej grudniowej, która odnośny ograniczający do art. 20 dodatek dopiero zamierzała art. 6 wprowadzić (druk sejmowy Nr. 2093/25). Dopiero z uchwaleniem tej noweli i w zależności od warunków wprowadzenia jej w życie, może powstać pytanie, czy emerytom prawo do rzeczonego dodatku w podobnych okolicznościach przysługuje, do tego zaś czasu winien on być im przyznawany, co nie przesądza, że w razie śmierci emeryta zaślubionej przezeń po przejściu w stan spoczynku wdowie pensja wdowia przysługiwać nie może (art. 69). Z powyższych względów N. T. A. zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej odmowy przyznania dodatku na żonę, jako niezgodne z ustawy, uchylił.

Warszawa, dnia 9 kwietnia 1927. — Podpisy: Kopczyński, Idźkowski, Frycz. **A.**

Z działalności urzędników państwowych.

W Związku Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej odbyło się w dniu 15 kwietnia 1928 roku doroczne Walne Zebranie, na którem przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, wykazując, że zarząd nie szczędził pracy i trudu, aby urzędnikom sądowym wywalczyć lepsze warunki bytu. Praca ta powoli, lecz stale przynosi pewne polepszenie tym urzędnikom, ale pozostaje jeszcze dużo do zrobienia i dlatego Związek nawołuje, aby nikogo nie brakło w jego szeregach, aby mógł śmiało stwierdzić, że w jego działalności cały ogół urzędników sądowych go popiera. Zachętą do należenia do tego Związku powinna też być pomoc, jaką Związek udziela na wypadek śmierci w rodzinie członka, a że pomoc ta nie jest bagatelną, wystarczy zaznaczyć, że w roku ubiegłym wypłacono członkom, względnie ich rodzinom, tytułem zapomóg pozgonnych przeszło 4.000 złotych, czem niejedną łzę otarto i niejodną troskę usunięto.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes: Górka Jan, naczelny sekretarz Sądu okręgowego.

Wiceprezesi: Rosenblüth Mojżesz, naczelny sekretarz Sądu Apelacyjnego, Pałasz Jan, starszy oficjał Sądu okręgowego.

Członkami Wydziału z Krakowa: Bill Piotr, Czajka Ludwik, Czajka Stanisław, Ciecierega Józef, Doening Oskar, Frankiewicz Jan, Kudelski Franciszek, Kosiba Marjan, Mowczanowski Jan, Niżankowski Jan skarbnik, Salabura Stanisław, Sutyla Juljan sekretarz, Wadowski Ferdynand, Wojciechowski Walerjan i Zieliński Stanisław.

Z okręgów: Trybulski Antoni z Jasła, Głód Aleksander z Nowego Sącza, Mach Bronisław z Rzeszowa, Solarski Edmund z Tarnowa, Hora Józef z Wadowic, Ehrlich Adolf z Białej, Franciszek Kośmider z Bochni.

Komisję rewizyjną tworzą: Brzeziński Jan, Kornaś Gustaw, Krajewski Roman, Krupka Daniel, Ukleja Józef.

Do Sądu honorowego wybrani: Dunikowski Jan, Gnoiński Marjan, Mazurski Jan, Różycki Kazimierz i Schmidt Adam. **I. G.**

Zaległości Trybunału Administracyjnego.

Tocząca się obecnie w Sejmie dyskusja nad budżetem państwowym ujawnia wiele ukrytych przed oczyma szerokich sfer tajników i bolączek życia państwowego. M. in. okazało się w czasie szczegółowej debaty w komisji budżetowej nad etatem Najwyższego Trybunału Administracyjnego (w budżecie urząd ten figuruje przy dziale „Prezydjum Rady Ministrów“), że zalega w nim blisko 5.000 spraw(!), że zatem obliczając w przybliżeniu czas potrzebny na sfinalizowanie tych spraw należy stwierdzić, że kto wnosi obecnie skargę do tego Trybunału, nie może doczekać się jej rozpatrzenia wcześniej, jak za 2 i pół lat!

Wobec tego beznadziejnego stanu rzeczy referent odnośnego działu budżetu poseł Polakiewicz zaproponował powiększenie etatów sędziów Trybunału o 2 i komisja budżetowa wniosek ten przyjęła. Jestto oczywiście kropla w morzu.

Racjonalna, kierująca się tylko prawnym punktem widzenia, więc najzupełniej objektywna kontrola administracji jest wszędzie szczególnie potrzebna i dlatego rola Najw. Trybunału Administracyjnego jest nader ważna. Zwłaszcza zaś w Polsce, gdzie ustawodawstwo administracyjne jest ogromne, niezmiernie wskutek różnic dzielnicowych skomplikowane i zwłaszcza, o ile idzie o ustawy i rozporządzenia, które wydane zostały w pierwszych latach życia Państwa, nader wadliwe, niejasne i dwuznaczne. W tych warunkach orzeczenia i decyzje władz administracyjnych, w których zresztą żywioł o wykształceniu prawniczem jest stosunkowo słabo reprezentowany, muszą grzeszyć fatalnymi błędami, które naprawić jest właśnie rzeczą Trybunału Administracyjnego. Piętrzące się w protokole tego urzędu stosy spraw są najwymowniejszym objawem, jak bardzo szwankuje w Polsce wymiar sprawiedliwości administracyjnej. A Trybunał nie może dać rady nawałowi spraw.

W tym dylemacie komisja budżetowa Sejmu uchwalając, mimo wniosków przeciwnych, zaledwie tylko o 2 etaty więcej dla Trybunału popełniła błąd zasadniczy, który musi się zemścić na stanie praworządności w Państwie, na tem poczuciu u obywatelstwa, że czuwa nad niem niezależna, kierująca się tylko bezstronną oceną ustaw opieka prawna. **I.**

Po chwili wyjął z zanadrza wielki, drobno zapisany list i w skarabeuszach liter utopił posmutniały wzrok.

„Doktór Rams.

Z polecenia Rządu Rzeszy Niemieckiej udaję się do Pana z propozycją kupna Jego wynalazku „bomb milimetrowych“ za cenę 50 miljonów franków.

Oczekuję odpowiedzi jutro na posiedzeniu Ligi.

Generał Dawid von Hausner,

przedstawiciel pokojowy Rzeszy Niemieckiej“.

Cichy szept rozpłynął się na wargach w dwu wielkich łzach i przysiadł u gumowych stóp drewnianych protez. Stuprocentowy inwalida płakał jak dziecko i jak skrzywdzone dziecko modlił się do Boga pacierzem skargi.

— O Panie, wszak widzisz, co czynią ludzie! Oto wczoraj jeszcze śpiewali Tobie pieśń o Pokoju, a dziś zaprzedają ją Szatanowi Wojny i modlitwę moją łżą złotem, które jest miernikiem Krwi i Śmierci! — Spraw Panie, bym wytrwał w godzinie tej przy prawach człowieka, bym nie ukarał ich wbrew woli Twojej...

Spopielałym wzrokiem sondował głębię międzyplanetarną, dysząc pod naporem udręczonych myśl. Po chwili usiadł za stołem i zimną jak lód ręką skreślił odpowiedź:

„Generał Dawid v. Hausner.
Niemcy — Liga Narodów.
Propozycję przyjmuję.

Dr Paweł Rams“.

Uśmiechnął się smutnie do swoich drewnianych nóg i rozełkanym głosem szeptać począł wieczorny pacierz Pokoju.

* * *

Niecierpliwość rosła. Von Hausner pluł zaciekle z pod hawańskiego cygara, lornetując co minutę verduńską drogę. Wiceminister Klug cisnął do piersi miljony franków i snuł marzenia o wielkim orderze czarnego orla.

Doktór Rams — nie przybywał. Godziny mijały szybko, podwajała się wściekłość pruskich apostołów pokoju.

Czyżby ten beznogi Francuzik zadrwił z nich?

Wszakże miał zademonstrować swój wynalazek, który zdecydował się sprzedać potężnemu mocarstwu niemieckiemu. Dlaczego więc nie przychodzi?!

Nagle suchy trzask w powietrzu przerwał domysły zgromadzonych.

Jednopłatowy „Berżet“ wypłynął z mgły i zawisł nad głowami zebranych.

Z aluminjowej kabiny wychylił się dwuręki kadłub człowieka, żegnającego znakiem krzyża różową sylwetkę miasta — oderwał się od pudła i padł w przepaść powietrza.

Równocześnie huk straszliwy rozdarł ziemię i w glebie krwią nasyconej zasiał chwasty krwi krzyżackiej.

Tak zginął doktór Rams, wynalazca bomb gazowych, dwukrotny bohater z pod Verdun — chluba Francji — i Apostoł Pokoju.

Z chwili.

Ameryka wypowiada wojnę wojnie. — A więc jakoś idzie.

Ameryka, która — zdawało się do niedawna — uprzykrzyła sobie sprawy europejskie i w myśl swych zasadniczych doktryn odizoluje się od reszty świata, zaczyna wręcz przeciwnie przerzucać coraz więcej mostów ponad Atlantykiem w kierunku Europy. Najciekawszym, choć na razie jeszcze bardzo karkołomnym jest most napowietrzny, który usiłują wznieść uparci lotnicy, niezrażeni wielu tragicznemi próbami. Inny most, o wiele pewniejszy, to most dolarowy, którego przęsło oparło się także o Polskę, przynosząc tu mile widzianego gościa, kapitał. Wreszcie przebywają drogę z Ameryki do coraz to innego państwa europejskiego pakty pokojowe, których hasłem jest wojna wojnie. Ameryka rozpoczyna pacyfikację świata.

Jest to jeden z najwięcej dobroczynnych darów Wujaszka Sama dla Europy, którego ona z pewnością nie odrzuci tak, jak to uczyniła ze śmiesznym pomysłem rozbrojeniowym, złożonym w ręce Ligi Narodów przez sowiety. Stany Zjednoczone są zbyt wielką powagą światową, by jakiekolwiek inne państwo zlekceważyło krok przez nią uczyniony. Amerykańskie propozycje paktów pokojowych mają dla Europy niesłychane moralne i praktyczne znaczenie i niedaleka jest chwila przekształcenia się dzięki nim międzynarodowego układu stosunków. Wojna wojnie, jako bezprawiu i zbrodni, oto co wbija się w mózgi ludzkie coraz silniej. Hasło to, rzucone z kraju, który nie poraz pierwszy jest źródłem błogosławionych idej ogólno-ludzkich, zapanuje prędzej czy później nad światem.

* * *

A więc jakoś idzie, nawet nie „jakoś", ale wcale dobrze idzie! Takby można powiedzieć o tem, co się dzieje w Sejmie. Rozpoczęła się dobrze i wre teraz w całej pełni rozprawa budżetowa, wszechstronna rewja i głęboka analiza całego życia państwowego, tem więcej ciekawa, że od dwóch lat nie mieliśmy jej wcale. Ileż to rzeczy ukrytych i niedostępnych dotąd naszemu oku ogląda teraz światło dzienne i występuje na forum publiczne, opuściwszy tajne laboratorja rządu!

Epoka rozprawy budżetowej jest także i dlaczego innego, szczególnie dla nas ciekawa. Uchwalenie budżetu jest w normalnych warunkach życia państwowego najwymowniejszym wyrazem uznania dla działalności rządu, zaś debata, przygotowująca ów akt, jest fazą, w której praca rządu podlega krytyce, wychodzącej nawet poza ramy parlamentarne. Bierze w niej udział nietylko reprezentacja ludności, ale całe ludność, nawet zagranica, a więc opinja światowa. Ścierają się więc zdania, krzyżują prądy, podkreślane bywają ze wszech stron — za i przeciw — dodatnie lub ujemne strony pracy Rządu, słowem, toczy się kampanja o charakterze zasadniczym, zabarwiona kolorami nurtujących w społeczeństwie bolów i radości. Biegnie bujnem tempem życie polityczne. Dzięki tej ożywionej fazie szerokie sfery społeczeństwa mają możność nietylko zapoznania się z tajnikami życia państwowego, lecz i ustosunkowania się do nich. Każdy znaleźć tam może szczegół, z którym wiąże się w ten lub ów sposób jego zbiorowe, a nawet indywidualne życie.

Nas uderza przedewszystkiem to, z czego zresztą nie mamy powodu się smucić, że mimo, jak zapewniają fachowcy, ostrożnego preliminowania dochodów we wszystkich działach budżetu, nietylko jest w nim koniec z końcem, bez uciekania się do nadzwyczajnych środków zwiazany, lecz nawet dział dochodów dość wydatnie dominuje ponad działem rozchodów. Jest to oczywiście pierwsza zasadnicza zaleta budżetu, stwierdza bowiem, że finanse Państwa stoją na silnych nogach.

Państwo może tedy wziąć pewien rozmach w wydatkach. Nie przeżyliśmy ani razu takiej chwili, odkąd istnieje Państwo Polskie od czasu przewrotu. Taki rozmach uczynił Rząd w dziele inwestycyj, dając po raz pierwszy poważne sumy na ich cele.

Bezwątpienia jestto objaw potrzebny i dodatni. Nie należy jednak zapominać, że inną, choć może nie w pojęciu technicznem inwestycją, równie potrzebną dla rozwoju życia państwowego, jak inwestycje budowlane, jest sprawa urzędnicza. Czy sytuację urzędników polskich ocenimy porównawczo do stosunków urzędniczych w innych państwach, czy też weźmiemy ją pod kątem widzenia stosunków wewnętrznych, gospodarczych, społecznych, towarzyskich, czy pod względem prestiżu Państwa, — tak, czy owak — sytuacja ta przedstawia się źle, nawet tragicznie i niezmiernie odbiega od stanu pomyślności budżetu i finansów państwowych.

Czekamy, co powie o tem opinja parlamentarna i pozaparlamentarna w chwili, gdy na to kolej nadejdzie. l.

Pod adresem P. P. Posłów i Senatorów!

Pokucki Związek Emerytów, zastępujący interesa przeszło 1000 rodzin emerytów, złożył na ręce generała Góreckiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, wybranego posłem ziemi kołomyjskiej, memorjał w sprawie poprawy losu emerytów i rodzin po funkcjonarjuszach państw., streszczający się w następujących punktach:

1) Zrównanie emerytów państw zaborczych z polskimi.

2) Zniesienie opłat na fundusz emerytalny jako bezcelowy.

3) Wydanie wszystkim emerytom legitymacyj kolejowych, analogicznie jak czynnym funkcjorjuszom państwowym.

4) Zapewnienie opieki lekarskiej dla wszystkich emerytów, wdów i sierót i ich rodzin bez wyjątku.

5) Zaliczenie wszystkich lat służby w b. państwie zaborczem według norm w danem państwie obowiązujących bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

6) Wypłacenie wszelkich zaległości i należytości z tytułu służby w b. państwach zaborczych nabytych, jak rent urazowych, premij związanych z przyznaniem krzyży zasługi etc.

7) Zwolnienie od wszelkich opłat szkolnych we wszystkich szkołach, jakoteż nie utrudnianie w przyjmowaniu dzieci emerytów do wszystkich szkół i zakładów naukowych.

8) Zwolnienie emerytów od podatku lokatorskiego, jakoteż zniesienie u tychże podatku osobisto-dochodowego.

9) Wszelkie podwyżki poborów, dodatki etc. przyznawane czynnym funkcjonarjuszom, winne mieć bezwzględne zastosowanie i do emerytów.

10) Bezwarunkowe przyznanie emerytom dodatku ekonomicznego na jedno dziecko.

11) Przyznanie dodatku na mieszkanie również wdowom po funkcjonarjuszach państwowych.

W memorjale tym prosi Związek emerytów p. Posła gen. Góreckiego o poparcie powyższych postulatów u czynników ustawodawczych.

Treść tego memorjału komunikujemy za pośrednictwem naszego pisma także wszystkim innym PP. Posłom i PP. Senatorom z prośbą gorącą o uwzględnienie powyższych, ze wszechmiar słusznych życzeń emerytów przy uchwaleniu noweli do ustawy emerytalnej, względnie nowej ustawy emerytalnej.

Z naszej strony uważamy także za konieczną zmianę art. 25 ust. em. w tym kierunku, aby objęcie kontraktowej posady w służbie państwowej lub samorządowej nie pociągało za sobą zredukowanie lub wstrzymanie wypłaty emerytury.

Red.

Do naszych prenumeratorów.

Pismo nasze, jako niezależny organ pracowników umysłowych, od szeregu lat broni wytrwale i z poświęceniem upośledzone warstwy inteligencji pracującej. Że spełniamy nasz trudny i odpowiedzialny obowiązek sumiennie, świadczy o tem uznanie, z jakiem spotykamy się ze strony naszych Czytelników Dokładamy też wszelkich starań, by doborem, na wysokim poziomie postawionych artykułów informować naszych prenumeratorów, zaznaczając, że organ nasz ukazuje się regularnie każdego 1-go i 15-go (z wyjątkiem sierpnia).

O ile my spełniamy nasz obowiązek punktualnie, nie możemy tego powiedzieć o niektórych naszych prenumeratorach, zwłaszcza tych, którzy pismo zamówili, a z prenumeratą zalegają. Zaległości te, pochodzące z niesumienności, czy opieszałości niektórych prenumeratorów, doszły do poważnej **cyfry ośmiu tysięcy zł.**

Zwracamy się niniejszem z gorącem wezwaniem do zalegających z prenumeratą, by zaległości wyrównali, gdyż nie chcielibyśmy się uciekać do środków, praktykowanych przez niektóre pisma, by drukiem ogłaszać nazwiska i przypominać w piśmie, kto z jaką kwotą zalega. Jesteśmy pismem zawodowem, które broni naszych interesów. Żyjemy w okresie coraz bujniej rozwijających się organizacyj zawodowych, bo to najlepszy i najskuteczniejszy dziś środek obrony. Tylko ten, kto rozporządza w czasach dzisiejszych siłą i odpowiednio postawioną prasą, ten może liczyć na poprawę bytu. Przypominając to, co wszyscy wiedzieć powinni, wzywamy zalegających do uiszczenia należnych kwot, oraz zapraszamy wszystkich chętnych do rozwinięcia propagandy naszego pisma. Liczymy na wypróbowanych naszych przyjaciół i na większą sumienność w uiszczaniu zaległej prenumeraty.

WYDAWNICTWO.

Zaproszenie do prenumeraty.

Z powodu rozpoczęcia nowego kwartału z dniem 1 kwietnia, prosimy o **odnowienie prenumeraty,** oraz o **wyrównanie zaległości,** przy pomocy **załączonych czeków.**

Prenumerata kwartalna wynosi 2 zł. półr. 4. roczna 8.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4.

Komunikaty Zarządu Związku Zrzeszeń.

Zarząd Związku Zrzeszeń pracowników publ. Województwa krakowskiego, na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 1928 r. uchwalił, aby poczynić odpowiednie kroki u Rządu, w kierunku wyjednania zwrotu zapłaconej za I-szy i II-gi kwartał 1928 r. nadwyżki komornego, jaką funkcjonarjusze państw. zmuszeni byli właścicielom realności ponad stawkę rządową zapłacić.

Stosownie do tej uchwały, wystosował tut. Zarząd Związku Zrzeszeń pismo, do Zarządu Głównego Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszy państw. i samorząd. Rzeczypospolitej w Warszawie, jako naszej Centrali, ażeby ze względu na to, że drożyzna w ostatnich czasach znacznie się wzmogła i w dalszym ciągu tendencja okazuje się zwyżkowa, a w miesiącu czerwcu, prawdopodobnie żadnego zasiłku nieotrzymamy, — przedsięwziął tenże Zarząd w Warszawie energiczne staranie u Rządu, w celu wyjednania zwrotu zapłaconej nadwyżki komornego, za I-szy i II-gi kwartał b. r., a to w ten sposób, jak to już Rząd za rok 1926 i 1927 uczynił.

*

Poruszono sprawę ustalenia i zaszeregowania w jak najkrótszym czasie, wszystkich funkcjonarjuszów państw., tembardziej, że w resorcie pocztowym, Rząd takie ustalenie i zaszeregowanie już przeprowadził.

Również i w tej sprawie wystosowano odpowiednie pismo do naszej Centrali w Warszawie, aby nad takową czuwała i Rządowi odpowiednio w stosownym czasie spełnienie tego bardzo ważnego postulatu, przypominała, który należy zastosować, nietylko do pewnych resortów, lecz także do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych. S.

TARNOPOL.

Zjazd wojewódzki.

Dnia 22 kwietnia b. r. odbył się Zjazd wojewódzki i doroczne Walne Zebranie Wojewódzkiego Związku Stałych Delegacyj Pracowników Państwowych w Tarnopolu, przy współudziale delegatów powiatowych i miejscowych członków. Przewodniczył Prezes Zygmunt Turecki, który po powitaniu Władz miejscowych i zebranych Członków zobrazował dorobek całoroczny pracy Wydziału Wojew. Zw. tak tu na miejscu, jakoteż przez wysyłanie delegatów do Warszawy w sprawach polepszenia bytu Pracowników państwowych. Stałym delegatem do Centralnego Związku Związków w Warszawie, był Prezes tutejszego Związku, a z łona Centralnego Zw. należał on do grona delegatów do Sejmu, gdzie w ostatnich czasach sprawy urzędnicze się załatwiają, a niebawem będą tam wniesione ustawy dla czynnych Pracown. państw. i emerytów, nad któremi ta delegacja czuwać będzie.

Trudno tu w krótkiem sprawozdaniu wyliczyć rezultaty tej wszechstronnej pracy, jaką w ub. i b. r. podjął Centralny Związek w Warszawie, dość wspomnieć o zdobyciu tych wszystkich dodatków, które już Pracow. państw. dotychczas dostali, te rozliczne przeszeregowania w różnych dykasterjach, a niedogodne dla Pracowników państw., jakoteż przez usunięcie projektu ustawy uposażeniowej i pragmatyki, które Rząd dał Centralnemu Związkowi do przeglądnięcia, a temsamem Centralny Związek niedopuścił do pogorszenia i tak lichego położenia funkcjonarjuszy państwowych. Nakoniec dał Prezes krótki zarys projektu nowej ustawy, którą Rząd ma wnieść niebawem do Sejmu.

Sekretarz Związku prof. Pelczarski, w swoim zwięzłym referacie dał pogląd na obecne położenie funkcjonarjuszy państwowych i na znaczenie epokowe „Kongresu urzędniczego", który w roku ubiegłym zapoczątkował zawiązanie Centralnego Związku urzędn. w Warszawie, a do którego przystąpiły wszystkie Wojew. Związki i prawie wszystkie Związki zawodowe, mające swoje Centrale w Warszawie. Tym sposobem pracownicy państwowi z całej Polski uzyskali Centralną Organizację, reprezentującą ich interesy wobec Rządu, Sejmu i Społeczeństwa.

W dyskusji zabierało głos wielu członków, między innymi Dyrektor gimn. w Trembowli Dr Filar w sprawie reprezentacji urzędników w Sejmie obecnym i Dyrektor gimn. p. Leszczyński, który zwrócił uwagę na tę dziwną apatję u wielu Pracown. państwowych, stojących zdala poza Związkiem, w stosunku obojętnym do niego, którzy nie tylko nie chcą z nim współpracować, ale nawet nie płacą tej drobnej wkładki, koniecznej dla Zarządu, celem umożliwienia mu jego pracy, podejmowanej dla dobra ogółu urzędników.

Pod koniec dokonano wyboru Prezydjum, do którego weszli profesor Z. Turecki, Naczelnik Wydziału Wojew. Dr Wysoczański i Dyrektor gimn. w Trembowli Dr Filar. Następnie wybrano Sąd honorowy i Komisję szkontr. na rok bieżący.

Na tem zebraniu uchwalono też wysokość wkładki członkowskiej na rok bieżący w kwocie 1 zł. ściągalnej z płacy 1 maja b. r.

Gorącą zachętą do pozbycia się apatji i biernego przyglądania się pracy Wydziału, a współpracy z Wojewódzkim Związkiem dla dobra ogółu Prac. państw., zamknął prezes Zebranie.

Walne Zebranie Emerytów, Wdów i Sierot
w Nowym Sączu.

Koło Nowo-Sądeckie, Polskiego Związku Emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie zwołało w dniu 15 kwietnia b. r. Walne Zebranie emerytów, rencistów, wdów i sierót wszelkich dykasterji, celem złączenia się w jedną silną organizację, która z poparciem Związku Zrzeszeń Pracow. Publ. Województwa krakowskiego, jakoteż nowo powstałej Centrali w Warszawie, mogłaby wywalczyć należne jej prawa.

Delegaci z Krakowa w osobach pp. inż. Bobilewicza i inż. Stekla przedstawili zebranym, którzy szczelnie zapełnili wielką salę posiedzeń Rady miejskiej, dotychczasowe sukcesa osiągnięte, przy pomocy Zrzeszeń czynnych pracowników, które z całem oddaniem się występują w obronie pokrzywdzonych emerytów, szczególnie byłych państw zaborczych, wdów, sierót i rencistów. Szczególnie podniesiono zasługi p. Dra Krajewskiego prezesa Związku Zrzeszeń Pracown. Publ. Wojew. krak., który pierwszy stanął w obronie pokrzywdzonych. Przy końcu zebrania zaczęli się uczestnicy tłumnie zapisywać do Koła miejscowego na członków, tak, że placówka ta, która w listopadzie ub. r. liczyła zaledwo 7, wzrosła obecnie do 250 członków.

Polski Związek Emerytów, Rencistów, Wdów i Sierót Kolej. w Krakowie.

Diarjusz
od 13 do 30 kwietnia.

13 kwietnia: Rozmowa min. Zaleskiego z Mussolinim w Rzymie.
„ Rząd Stanów Zjednoczonych proponuje czterem mocarstwom europejskim i Japonji zawarcie układu, wykluczającego wojnę jako środka załatwiania sporów międzypaństwowych.
14 kwietnia: Katastrofalne trzęsienie ziemi w Bułgarji.
„ 2 lotnicy niemieccy przebyli poraz pierwszy Atlantyk z Europy do Ameryki na samolocie „Bremen".
15 kwietnia: Sterowiec włoski „Italja" z gen. Nobile na pokładzie wyruszył z Medjolanu w podróż do bieguna północnego.
17 kwietnia: Katastrofalne zamiecie śnieżne w Polsce.
20 kwietnia: Uchwalenie przez Radę miejską w Krakowie budżetu za rok 1928/29 w kwocie około 27 miljonów złotych w dochodach i tyleż w wydatkach.
22 kwietnia: Wybory do Izby deputowanych we Francji przyniosły zwycięstwo stronnictwom, sprzyjającym rządowi Poincarego.
23 kwietnia: Zjazd urzędników państwowych w Warszawie.
23 kwietnia: Silne trzęsienie ziemi nad zatoką koryncką w Grecji.

Porada prawna
i
Odpowiedzi Redakcji.

P. Józefowi K. w Pilźnie. Wymiar emerytury jest dobry. Za 29 lat służby wynosi emerytura 85.6% ostatniej płacy. Jako emeryt b. państwa zaborczego pobiera Pan tylko 75% z tak oznaczonej emerytury.

P. Ignacemu B. w Podwysokiem i Abonentom „Jedności" w Stanisławowie. Orzeczenie Najw. Trybunału Admin. przytoczone w Nr. 6 „Jedności" nosi datę 4 czerwca 1927 l. Rej. 2536/25 w tej samej kwestji zapadło także orzeczenie tego Trybunału w tym samym sensie dnia 9 kwietnia 1927 l. Rej. 1902/25.

Prenumeratorowi N. 575. Emerytowi nie przysługuje prawo pobierania dodatku ekonomicznego na żonę. Tem samem nie ma prawa do zwrotu opłaty szkolnej. Tylko w wyjątkowych na szczególne uwzględnienie zasługujących okolicznościach może władza Naczelna za zgodą Ministra Skarbu przyznać emerytowi dodatek ekonomiczny na jedno dziecko.

P. Kazimierzowi M. w Krakowie. W myśl okólnika zamieszczonego na str. 5 „Jedności" N. 3/28 tylko czas czynnej służby wojskowej zalicza się do wysługi emerytalnej, a czas pozostawania w rezerwie ma tylko to znaczenie, że przejście do służby cyw. w tym czasie uważa się za bezpośrednie przejście ze służby wojskowej do cywilnej, co zasadniczo jest warunkiem policzalności służby wojskowej.

P. Ludwikowi S. w Krakowie. Notatki p. t. „Jak się przedstawia pomoc lekarska dla urzędnków państwowych w praktyce", nie możemy zamieścić, gdyż ze sporadycznego wypadku zlekceważenia obowiązków przez lekarza, gdyby nawet rzeczywiście ono nastąpiło, ogólnych wniosków nie można wyciągać.

P. Bazylemu Sz. w Cz. Dunajcu. Wykazu stanowisk egzekutorów sąd. Ministerstwo Sprawiedl. dotąd nie ustaliło. Tymczasem zamianowano egzekutorami dawnych t. zw. podurzędników sądowych.

P. Sylwestrowi D. w Mostach Wielkich. W opłatach za przejazd kolejami mogą korzystać tylko emeryci, którzy przeszli na emeryturę ze służby państw. polskiej, a to w myśl okólnika prezesa Rady Min. z dn. 27 listop. 1925 Nr. 135/17019.

Posiedzenia Wydziału Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego odbywają się stale **w każdy czwartek**, z wyjątkiem świąt, o godzinie 6 wieczór **w lokalu Kasyna Powszechnego w Krakowie** w Rynku Głównym Nr 13, I. piętro.

Wydawca: za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Jerzy St. Polaczek.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Rzaka.